

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 3000 mk., z odnosz. do domu 3036 mk., do Polski miesięcz. 3500 mk. lub 3000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 10 czerwca 1923 r.

Nr. 125.

Nota niemiecka doręczona.

Berlin, 7. 6. Jak już wiadomo, wręczona została dziś państwu koalicyjnym nowa rola w sprawie reperatury. Ponieważ na notę z dnia 2 maja rządy koalicyjne nadesłały odmienne odpowiedzi, odpowiedział rząd niemiecki na te zdania w których państwa koalicyjne byli sobie zgodni. Wobec tego wręczono dziś rządowi w Londynie, Rzymie, Paryżu, Brukseli, Waszyngtonie i Tokio dla wyjaśnienia i uzupełnienia noty z dnia 2. maja memorandum.

W memorandum wyraża rząd życzenie ażeby bezpartyjna międzynarodowa komisja wyznaczyła wysokość i sposób płacenia odszkodowań. Jako gwarancje do ostatecznego przeprowadzenia reperatury podaje się co następuje.

Koleje z całymi zakładami i urządzeniami odłączone zostaną od majątku państwowego i zamienione zostaną na majątek oddzielny. Stać one będą pod własnym zarządem a rozchody i dochody niezależne będą od ogólnego zarządu finansów. Kolej państwowa wyda obligacje pieniężne w wysokości 10 miliardów marek złotych które zapisane zostaną na pierwszym miejscu jako zastaw na ten majątek oddzielny i zostaną od 1. lipca 1927 oprocentowane, po 5 procent co wyda rocznie 500 milionów marek złotych.

Ażeby zapewnić od 1. lipca 1927 rocznie dalsze 500 milionów przyciągnie rząd niemiecki całą niemiecką gospodarkę, jak przemysł, banki, handel, komunikację i rolnictwo do gwarancji która jako zastaw zapisze na pierwsze miejsce 10 miliardów marek złotych na własność przemysłową, miejską i gospodarczo-leśniczą. 500 milionów marek złotych jako płaca roczna pobrane zostaną wprost w ramie ogólnego, także inną własność obejmującego podatku lub bezpośrednio z obciążonych obiektów.

Oprócz tego z a s t a w i o n e z o s t a n ą jako gwarancja za płace roczne cła na tabakę, piwo, wino, cukier jako i dochody z monopolu okowity.

Przy końcu zauważa rząd niemiecki: W tak wielkiej i zawiślanej sprawie nie dojdzie się do celu na drodze piśmiennej lecz przez wyrażenie zdania przy stole konferencyjnym. Niemcy uznawają zaobowiązanie płacenia reperatury i powtarzają wniosek zwołania konferencji aby znaleźć najlepszą drogę do spełnienia warunków.

Prawda o Rurze.

Dajcie tym wszystkim, którzy dziś jeszcze czytają gazety niemieckie i tym gazetom wierzą. Redakcja.

Skorumpowana przez Stinnesów i Hugenbergów finansowana prasa niemiecka i rozmaite biura korespondencyjne, zalewają codziennie Rzeszę i zagranicę powodzią sensacyjnych, kłamliwych lub bodaj „tendencyjnie żabarwionych wiadomości z nad Ruhry“.

Wprawdzie połowa czytelników już tego nie czyta, nudne to i monotonne, a umysł i tak już zmęczony. Białym więc krukiem nazwać można relację, ze swej wycieczki w stare i nowookupowane kraje, która zdaje w tygodniku „Weltbuehne“ Hans Schwann.

Przedewszystkiem autor stwierdza zupełne fiasco biernego oporu.

Dalej p. Schwann tak pisze:

„Francuzi nic nie zyskali? Tak nie jest w rzeczywistości, koleje nie idą? Owszem. Punktualnie na minutę według francuskiego rozkładu jazdy. Wielkie międzynarodowe pociągi są dobrze obsadzone, rozumie się przez Niemców. Natomiast prawie puste lokalne pociągi robotnicze. Jeżeli jedzie się do Akwizgrauu, otrzymuje się w Niemczech bilet tylko do Buer; tu zaczyna się dziedzina „nieprzyjacielska“. Siedzimy spokojnie w pociągu, który prowadzi dalej francuzi. Zmiana personelu i dopłata, ot wszystko. Robotnicy przecież nie pracują dla francuzów? To prawda. Ale mniejszość nie zmniejsza się. W kopalni Westerhold pracują dla Francuzów. Robotnik otrzymuje 40 tysięcy marek na szychę, pożywienie i marki na kantynę. Ale kupcy nie sprzedają francuzom? Wszędzie z wyjątkiem Essen już sprzedają. Poza tem w Witten i Steele urządzili francuzi własne magazyny, w których sprzedają o 40-50 proc. niżej cen niemieckich. Odpowiednia do tego frekwencja. Kina zastosowały się do okupacji, niemieckie filmy z tekstem niemieckim i francuskim, a dla wojska zmienne ceny. Drobnostki wprawdzie, ale charakterystyczne. A Szupo? (policja) Tam gdzie usłuchała rozkazu z Berlina nicoddawania ukłonu, została rozwiązana. Jaki stąd skutek w Essen? Że miasto to tygodniami całami było bez żadnej ochrony, że tworzyły się bandy rabusiów niemieckich, które zamykały całe ulice, wypróżniały sklepy z meblami, a wieczorem zjawiały się w lepszej od „francuzów wolnej“ restauracji i przy pomocy rewolwerów plądrowały gości“.

I tak dalej p. Schwann zbija twierdzenie wszechniemieckiej propagandy, twierdząc, że przeciwnie — ona już dawno kłamliwością sprawozdania wojenne głównej kwatery i że bierny opór stał się tylko źródłem dochodu dla wielu ciemnych egzystencji.

„Nowiny Codzienne“.

Uprzywilejowanie Niemców na Pomorzu w dziedzinie szkolnej i kościelnej.

Artykuł niniejszy, który znajdujemy w prasie polskiej wychodzącej w Polsce, rzuca ciekawe światło na „prześladowanie“ Niemców w tym kraju. Redakcja.

Mimo zapowiedzi p. Skorskiego w Poznaniu rząd jeszcze wcale nie myślał o jakiejś zmianie stosunków w ziemiach zachodnich, gdzie dotąd Niemcy cieszą się specjalnym uprzywilejowaniem.

Na czasie są uwagi „Gońca Pomorskiego“ wykazujące to uprzywilejowanie w stosunkach szkolnych i kościelnych. Pismo to zaznacza:

Trudno doprawdy uwierzyć, jak daleko posuwają się nasze władze w ustępliwości wobec żywiołu, który na własnej glebie drwi sobie z wszelkich zasad słuszności. Jeżeli milionowa rzesza Polaków w Niemczech posiada tylko 3 szkoły polskie, to czemuż u nas korzystają Niemcy z przywileju licznych szkół karłowatych, liczących poniżej czterdziestu dzieci niemieckich? Jakąż goryczą wzbiera serce polskie na samą myśl o tak krzyżującej niesprawiedliwości! I pomyśleć, że to rząd polski przyczynia się do utrwalenia tak potwornych stosunków!

Nie lepiej przedstawia się rzecz w dziedzinie kościelnej. Rząd pruski, czerpiąc obficie z podatków, składanych także przez Polaków, wybudował w ostatnich kilkudziesięciu latach setki zborów protestanckich, podczas gdy kościoły katolickie pozbawione funduszy, chyliły się do upadku. Wystarczy spojrzeć na zaniedbane, zapadające się w ziemię kościoły toruńskie (kościół N. P. Marji!), i porównać je z nowiutkimi, odświeżonymi zborami, ażeby przekonać się o naszym upokarzającym upośledzeniu.

Rządy polskie dotąd w tym stanie rzeczy prawie nie zmieniły. Dla kultu katolickiego zostały odzyskane jedynie bardzo nieliczne kościoły garnizonowe, zresztą pozostało wszystko jak przedtem. Tym sposobem widzimy takie anomalje, że np. w Toruniu 10 proc. protestantów-Niemców posiada tyleż zborów (4), co 90 proc. ludności polsko katolickiej kościołów! Jeszcze gorzej w Bydgoszczy: 15 proc. protestantów rozporządza 10 zborami, a 85 proc. katolików 6 kościołami!

Ogółem liczy tak. zw. żywioł ewangelicko unicki, który obejmuje ogromną większość ludności niemieckiej w b. dzielnicy pruskiej. 464000 wiernych, z czego przypada na Pomorze 170 tys. a na Poznańskie 294 tys. Parafii ewangelickich jest 407 (na Pomorzu 125, w Poznańskim 285), pastorów 314, (na Pomorzu 100, w Poznańskim 214).

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“).

Wulkan wschodniodrucki.

W Biskupicach odbyło się poświęcenie pomnika dla poległych na wojnie żołnierzy. Parademarsz, przemowy, hurra, jak zwykle. Przemawiał przewodniczący krygierów major Grieser z Prabut. A jak przemawiał? Posłuchajmy:

Z szacunkiem pochylamy głowy przed tymi, którzy padli z szablą w ręku i okrzykiem: „Mit Gott für König und Vaterland“ (!!). Z grobów ich słyszymy słowa: „Z naszych prochów powstaną mściciele“. W naszej młodzieży przyszłość nasza. W jej ręku leży powstanie Niemiec. Obyśmy wszyscy dożyli chwili, gdy młodzież nasza zrozumie co to jest bohaterstwo. Wówczas otworzą się drzwi Kyffhäusera i wyjdzie jeden naród i państwo. Myślę z gorącą miłością o braciach i siostrach poza niemieckimi granicami, którzy tam czekają na oswobodzenie z niewoli. Pozdrawiam was, bracia i siostry za granicami. **Przyjdzie dzień!**

Na Boga, Niemcy, dokąd zdążacie? Czyż u nas niema rozsądnych ludzi, którzyby tę straszną chorobę zemsty i odwetu leczycy zechcieli? Czyż nie dość wam krwi, nie dość trupów, nie dość nieszczęścia?

W gnieździe krzyżackim niema miejsca dla Francuzów.

Prasa niemiecka podaje bez komentarzy następujący komunikat:

„In Marienburg kein Platz für Franzosen. In einem Hotel wollte sich gestern eine Gesellschaft von Franzosen niederlassen und dort übernachten. Im ganzen waren es sechs Personen, darunter zwei Kinder. Ihre Anwesenheit passte den dort sitzenden übrigen Bürgern nicht und der Besitzer des Hauses forderte die Angehörigen der Diebes- und Mordernation auf, das Lokal zu verlassen. Ihre Entgegnung, dass sie doch schon der Kinder wegen übernachten müssten, nutzte ihnen nichts. Es wurde ihnen erklärt, dass ihre Regelung im Ruhrgebiet und am Rhein täglich hunderte von Kindern und Greisen, Frauen und Männern auf die Strasse setze. Darauf zogen sie ab. Speisen und Getränke sind nicht verabreicht worden“.

Wszystkie gazety wschodniopruskie powtarzają tę notatkę i żadna niema słowa nagany dla postępowania krzyżaków w Malborku.

Choćby nawet Francuzi tak czynili, czyż to daje Niemcom prawo, aby czynili tak samo? Jeżeli ktoś kradnie, to ja także będę kradł, jeżeli ktoś wygania dzieci w nocy na ulicę, to ja mam tak samo czynić?

Czyż Niemcy podobnym postępowaniem swoim pomogą w czem rodakom swoim w zajętych dzielnicach? Nie pomogą ale fatalnie zaszkodzą.

Na głupotę jednak niema lekarstwa.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kredyty na rozbudowę miast.

Warszawa. Ustawa o rozbudowie przewiduje udzielenie przez rząd pożyczki w kwocie 20 miliardów marek. Kredyty te już się wyczerpały, wobec czego ministerstwo robót publicznych opracowało projekt noweli do powyższej ustawy przewidującej podwyższenie kredytów do 200 miliardów. Minister skarbu zgodził się na to. Projekt ów został wręczony Radzie Ministrów, poczem dostanie się pod obrady Sejmu.

Zaprzysiężenie rządu Witosa.

Warszawa. (AW.) Dnia 6 bm. w południe odbyło się zaprzysiężenie członków nowego rządu z premierem Witosem na czele.

Prasa niemiecka o polityce Drummonda.

Berlin. (AW.) Korespondent warszawski „Vossische Zeitung“ w dłuższej korespondencji z Warszawy porusza sprawę pobytu generalnego sekretarza Ligi

Narodów Drummonda w Warszawie, zaznaczając, że w pertraktacjach, które z nim prowadzi rząd polski nacisk kładzie się nie na likwidację spraw spornych w stosunkach polsko-gdańskich, lecz na żądanie uznania suwerenności praw polskich na terenie W. Miasta Gdańska ze strony Ligi Narodów. Nadto informuje korespondent, że ze strony nowego gabinetu nie są narazie zamierzone środki gwałtu przeciw Gdańskowi, natomiast koła warszawskie zdają się być przekonane, że prędzej czy później Liga Narodów zatwierdzi prawo suwerenności polskiej nad Gdańskiem. Korespondent wątpi, aby z wyniku pobytu Drummonda w Warszawie te marzenia Polski zściły się a raczej jego zdaniem przedstawiciel Ligi Narodów wysłuchał życzliwie dezyderatów polskich, nie dając żadnych zupełnie przyrzeczeń. Jako znamię przewrotu politycznego w Polsce korespondent notuje pogłoski o odroczeniu podróży gen. Hallera do Ameryki i o mianowaniu go szefem sztabu na miejsce marszałka Piłsudskiego.

Gdańsk.

Masowe wydalenie robotników polskich z Gdańska

Gdańsk, 7. 6. W ostatnich dniach oddział senatu W. Miasta „Demobilierungsausschuss” rozesłał do robotników polskich liczne rozkazy opuszczenia Gdańska, motywując swoje ukazy tem, że robotnicy, mający opuścić Gdańsk, zabierają pracę gdańszczanom.

Postępowanie to jest niesłychane i równocześnie prowokujące, gdyż chodzi tu o obywateli polskich, zatrudnionych w Gdańsku, który żyje do 80% z Polski. Wydalenie przedstawia się jako systematyczne rugowanie żywiołu polskiego z Gdańska jedynie z pobudek nacjonalistycznych. Narzucanie przedsiębiorstwom tutejszym żywiołu niepożądanego praktykuje się stale.

Jest to wogóle rzecz niesłychana, że ów Demobilierungsausschuss ciągle jeszcze urzęduje, chociaż od ukończenia wojny minęły już cztery lata. Ale wiadomo, przeciw komu zwraca się jego działalność.

Przechodzi jednak wszelkie pojęcie, że Demobilierungsausschuss pozwała sobie na to, żeby narzucać przedsiębiorstwom przez siebie upatrzonych pracowników.

Nowość wschodniopruska.

Niemcy krzyczą w prasie wschodniopruskiej, gdy sądy w Polsce skazują redaktorów niemieckich na więzienie. Nie dziwny się im, ciężka to kara i nie należy redaktorów obdarzać tą samą karą, którą się mordcom i złodziejom nakłada.

Dla Niemców kara ta jest nowością. Oni nie znają jeszcze kary więziennej. My polscy redaktorzy w Niemczech jesteśmy już otarci z więzieniem. Każdy z nas polskich redaktorów zna pruskie mury więzienne i wie jak spleśniały chleb więzienny smakuje.

Ale w Niemczech znowu wprowadza się nowość. Czytałem właśnie w „Gazecie Olsztyńskiej”, że w piątek dnia 29 czerwca staną przed sądem w Olsztynie p. Seweryn Pieniężny, matka jego, sędziwa pani Joanna Pieniężna i cały personel drukarni. Nie stanie przed sądem jedynie tylko żona p. Pieniężnego i synek, dwuletni Kosuś.

HELENA MNISZEK.

36

TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Pan Maciej dostrzegł jej niepokój. Wyciągnął do niej rękę.

— Nie upieraj się, Stenu — owszem, niech cię Waldy odprowadzi. Będzie bezpiecznie.

Staruszek w razach koniecznych umiał być dyplomata.

Jeszcze trochę przykrych pożegnań, spazmatycznego płaczu Lucy — i Waldemar wyprowadził Stefcię na ganek. Tam żegnał ją stangret Benedykt i stajenni. Stary ogrodnik z żalem kiwał głową, oclerając siwe włosy.

Wszyscy jej żalowali, każdy po swojemu. Przed filarami ganku stała karetka i czwórka z Głębowicz. Bruno zdziwiony patrzył na uroczysty wyjazd. Jur wynurzał się z liberyjnych futer jak zawsze, pompatycznie, ale miał tajemniczą minę.

Waldemar umieścił Stefcię w karetce, bardzo uprzejmie podał rękę Kleczowi i, sam siadając, zawołał do stangreta:

— Ruszaj żywo!

Jur zamknął drzwiczki i prędko wgramolił się na kozioł.

Karetka cicho pomknęła po białej, wysłizganej drodze, jafezary dzwoniły raźnie, znacząc sobą ślad odjeżdżającej Stefci.

Ona w kącie karety siedziała cicho, tamując oddech w piersi. Minęli bramę, zawrócili na bok i Stefcia ujrzała pałac, biały, wynoszący, błyszczący w księżycu blaszanym dachem i rzędem oświetlonych okien.

Ostatni raz!

I cóż ci „zbredniarze“ z tego popełnili? Wydawali i drukowali zamiast niesłusznie zakazanej „Gazety Olsztyńskiej“ — „Dziennik Olsztyński“. Jeżeli prezydent naczelny Prus Wschodnich nie słyszał nie zakazał wydawania „Gazety Olsztyńskiej“ dla czegoż wytoczono proces za wydawanie „Dziennika Olsztyńskiego“?

A jeżeli tego czynić nie wolno, dla czego wytoczono proces Bogu ducha winnemu personalowi?

Nowość, tego jeszcze nie było.

A potem się krzyczy i lamentuje, gdy w innych krajach się podobne praktyki stosuje. Jeżeli Niemcy chcą przodować w kulturze, to niech nie dają przykładu, którego naśladowania nie pragną.

Praso niemiecka podnieś twój głos! Podnieś twój głos, tak jak my głos podnosimy, gdy waszych redaktorów na kary więzienne w Polsce skazują.

„Ja Bauer das ist ganz was anders!“

Tu są Polacy „Unterschicht“, a tam w Polsce rozchodzi się o Niemców — „Oberschicht“ ... Swój.

KRONIKA.

Olsztyn, 9 czerwca 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Barnaby.
Wschód słońca o godz. 3,53; zachód o g. 8,10.

Z Warmii.

* Olsztyn. W składach, w których sprzedaje się cukier na kartki nie wolno sprzedawać także cukru bez kartek. Przeciwdziałania będą karane.

— Ze sądu. Za kradzież skazana została przed niedawnym czasem służąca E. Zakrzewska z Ostródy przez tamtejszy sąd lawniczy na 2 miesiące więzienia. Oskarżona apelowała do izby karnej w Olsztynie, która apelację odrzuciła.

Z Powiśla.

* Sztum. Tak rzadko danej jest nam usłyszeć ze sceny żywe słowo i pieśń polską. Dlatego jeżeli się nam nadarza sposobność usłyszeć i widzieć polski teatr, niech każdy Polak do jednego stawi się na przedstawienie. Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy odbędzie się w niedzielę 10 go czerwca w Strzelnicy przedstawienie amatorskie. Przedstawienie to urządza Towarzystwo Kobiet pod wezwaniem św. Kingi. Początek punktualnie o godzinie 6³⁰ po południu. Najpierw odegrana zostanie piękna i bardzo wesoła komedyjka „Miłostki ulańskie”. Potem następuje druga komedyjka w dwóch aktach „Ulica nad Wisłą”. Po przedstawieniu taniec.

Dalej więc kto Polak niech się stawi w niedzielę 10 go czerwca w Strzelnicy w Sztumie.

* Malbork. Po spożyciu koniny zachorowało we wiosce Hoppenbruch kilka rodzin. Mięso sprzedał im pewien tutejszy handlarz nie dawszy go poprzednio zbadać.

* Kwidzyn. Przedwczoraj wieczorem zabił handlarz handlarzkę Zarskę wystrzałem z rewolweru. Następnie skierował broń ku sobie raniąc się w głowę. Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Z Mazur.

* Jańsbork. Gospodarze Friedriszik i Bartsch z Roseegen pokłócili się przed kilku dniami na polu.

— Czy spłynęły z jej oczu. Nie uważając już na obecność Waldemara, zakłamała żałośnie.

Waldemar delikatnie wziął jej rękę, bez słowa, tulił ją w swych dłoniach i wolno zdejmował rękawiczki.

Stefcia szarpnęła się, ale nie wyrwała ręki. Zatrzymał ją mocno.

— Spokojnie... spokojnie... proszę — przemówił miłkłym głosem.

— Dlaczego pan ze mną jedzie? — dlaczego zrobił mi pan taką przykrość! poco to? — wybuchnęła Stefcia z żalem.

— Nie mówmy już o tem, drogą moja. Czyż ja mogłem cię puścić bez rozmówienia się inaczej, jak tam w oranżerii? Chcę przekonać ciebie, najdroższa.

Stefcia poruszyła się. Jego serdeczny, łagodny głos, jego słowa i sposób mówienia działały na nią zabójczo. Zrozumiała, że on zaczyna mieć władzę nad nią. Dłoń jej pieścił, całował; to ją onieśmieliło, ale chciała się jeszcze bronić. Szepnęła biagalnie:

— Niech mnie pan zostawi w spokoju. Ja wyjadę i wszystko się skończy. Tak być powinno. Niech mi pan zrobi tę łaskę.

— Stefciu, mówmy poważnie, a nadewszystko spokojnie. Ja wiem, o co głównie idzie. Ty zawsze masz na myśli zmarłą babkę i jej dramat. Nie przeczę, to może nasuwać bardzo bolesne porównania. Ale nie masz jeszcze do nich prawa, gdyż dramat miniony w naszych rodzinach nie może się powtórzyć. Ja ciebie kocham oddawna i głęboko. Nie jest to chwilowy szal, ani kaprys — znam swe uczucia. Nie mam lat dwudziestu, żeby się unosić chwilą. Poważnie analizowałem siebie, i doszedłem do wniosku, że kocham cię uczuciem prawdziwym i bardzo potężnym. Kochałem się wiele razy, lecz to co innego! tamto właśnie były chwilowe szale, zrodzone z lekkich romanсів, jakie każdy z nas liczy na tuziny. Ale nie spotkałem kobiety, której typ nosiłem w sobie, ani jedna nie weszła mi do duszy. W uprawianych przeze mnie flirtach głównym czynnikiem były zawsze zmysły. Ty

W końcu poczęli się objąć. Rozgniewany F. ukłcił nożem Bartscha w szyję, przyczem przeciął tętnicę. Po kilku minutach był B. trupem. Prokuratorja zajęła się tą sprawą.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Welawa. 5 bm. znaleziono na polu blisko cmentarza wdowę Hartwig bez życia. Zmarła poszła na pole po trawę, i gdy po dłuższym czasie nie wróciła rozpoczęto poszukiwania za nią. Kobieta umarła na paraliż sercowy.

* Morąg. Przed kilku dniami odpowiadało przed tutejszym sądem lawniczym kilku robotników. Oskarżeni wykonali kilka kradzieży na dworcu w Morągu. 3 oskarżeni skazani zostali na 2 lata, rok i 4 miesiące, i rok domu karnego i każdy na 2 lata utraty praw honorowych. Pewien dalszy oskarżony skazany został na 9 miesięcy więzienia i rok utraty praw honorowych.

Z Polski.

* Częstochowa. Od kilku dni stan wody na Warcie pod Częstochową stale się podnosił. W piątek spadły silne deszcze, wskutek czego Warta wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne wioski i pola. Na ul. Krakowskiej w Częstochowie został zerwany most, wobec czego połączenie z ulicą zostało zerwane. Dwa przedmieścia zostały zupełnie zalane. Straty materialne olbrzymie — obliczają je na milardy. Komunikacja kolejowa na liniach Herby—Częstochowa i Częstochowa—Kielce została przerwana. Kilka mostów kolejowych jest silnie podmytych.

Do naszych Czytelników!

Fala drożyzny znów daje się ogłowi we znaki, administracja naszego pisma nie stanowi pod tym względem wyjątku i wszelkie jej rachuby, nawet najostrożniejsze, rozbijają się o niestałość wartości marki.

Czytelnicy, pamiętajcie, że pismo nie ma możliwości podnoszenia cen wydawnictwa co tydzień, jak to się dzieje na rynku towarowym.

Ceny za papier oraz wszelkie przybory drukarskie osiągnęły niesłychane ceny. Również pensje pracowników drukarskich idą wciąż w górę. Wobec tego zniwoleni jesteśmy podwyższyć abonament w miesiącu czerwcu na

3000 marek.

Spodziewamy się, że Szan. Czytelnicy nasi zrozumiały trudne położenie nasze. Wobec tego że abonament w sumie 2300 marek został już wplacony a nie by o nam możliwym, wobec rozporządzeń pocztowych, abonament ponownie podwyższyć, dolożymy w przyszłych dniach do gazety kartę płatniczą (Zahlkarte) z prośbą ażeby Szan. Czytelnicy niedobór w wysokości 700 mk. wplacili na nasze konto.

Mamy nadzieję, że żaden Czytelnik od płacenia tej nikłej sumy się nie uchyli i przez co odbierze nam część kłopotów finansowych w wydaniu Gazety.

Wydawnictwo

„Gazety Olsztyńskiej“.

— pierwsza wzbudziłaś we mnie uczucia inne. Ciebie nie tylko pragnę, ale cię kocham niezmiernie. Z początku miałem złe myśli. Zachwyciłaś mnie od pierwszej chwili spotkania, bo w samej powierzchowności odnalazłem mój typ, i chciałem cię mieć, ale — inaczej. Chciałem cię rozkochać, chciałem, abyś mi się oddała sama. Byłem niegodziwy, rozbałamucony życiem. Widziałem, że mi się nie udaje, i jakiś czas mściłem się na tobie, nawet arogancko. Chwilami nienawidziłem się, doprowadzałaś mnie do wściekłości. Widzisz! widzisz, jedyna!

Wziął drugą jej rękę i gorąco przycisnął obie do ust. Stefcia siedziała: jakby śniąc. On mówił dalej cichym, przepojonym namiętnością głosem:

— I uspiłaś we mnie lamparta, zacząłem patrzeć na ciebie inaczej. Ogarniło mnie zdumienie, widząc twą nieprzystępność i taką szlachetną dumę. Szanowałem cię, czcilem. A prztem byłaś zawsze taka śliczna, taka wdzięczna w każdym ruchu, tyle odnajdywałem w tobie ponęt, umiałaś mnie porwać nieświadomie, a tak uroczo. I pokochałem cię nad wszystko, zdobyłem! nareszcie jesteś moja, bo i ty mnie kochasz. Nie broń się, nie zapieraj; wiem wszystko. Walczyłaś! ale to się zwalczyć nie da, to silniejsze, zwycięża zawsze! Podziwiałem twój hart, z jakim rzuciłaś mi wczoraj zaprzeczenie swych uczuć, ale tembardziej wiem, że mnie kochasz. I ja miałem paprzestać na twej wczorajszej odpowiedzi? Wtęc zdobyłem cię po to, by pożegnać? po jednym słowie, które podyktowała ci дума, obawa, gorzyc wywołana obrazem przeszłości? Gdybym ci był zupełnie obojętnym, jeszcze szedłbym do celu z nadzieją, że cię zdobędę. Ale wiedz, że posiadam twą wzajemność, ja miałbym ustąpić? Nie znasz mnie, jedyna. Będiesz moją żoną, bo mam pragnienie szczęścia, bo tobie chcę je ofiarować.

Stefcia słuchała z upojeniem, z nieznaną dotąd rozkoszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KOTEK.

Wychowano kotka w pewnym domu,
Nie przykrzył on się nikomu.
Wiedzie, że wszystkie kotki
Chęć mają zjadać łakotki.
Temu kotkowi jednego ranka
Zasmakowała śmietanka.
Skoro się napil raz jeden i drugi,
Spijał ją później czas długi.
Chociaż mu wina nie idzie bezkarnie,
I już się wyrzeka jej szczerze,
Przecież go nałóg do śmietanki garnie
I nowa chęćka go bierze.
Nie z jednego to kotka mieliśmy przykłady,
Że trudno wkorzenionej raz pozbyć się wady.
Prz.

Rozmaitości.

Prezydent Harding odwiedza swych kolegów — Zecerów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych jest, jak wiadomo, z zawodu zecerem. Parę tygodni temu, będąc w Nowym Jorku, prezydent Harding odwiedził redakcję dziennika „N. Y. Tribune”, a chcąc przypomnieć się dawnym kolegom, wszedł również do zecerni, gdzie przez czas pewien składał artykuły na maszynie linotypowej, poczem ułożył całą stronę tegoż pisma, co w terminologii zecerskiej nazywa się łamaniem. Gdy dziennik był już ukończony, razem z zecerami obmył ręce, otarł je we wspólny ręcznik, poczem rozmawiał przyjacielsko z pracownikami drukarni. Pani Harding towarzyszyła mężowi w tej wycieczce i oboje zapewniali, że ten parogodzinny pobyt wśród dawnych znajomych niezwykle miło sprawił im wrażenie.

Także obecny prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski długie lata pracował jako zecer w drukarni ch. Obecnie jest głową państwa podobnie jak Harding.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu o ostatnim trzęsieniu ziemi, które odczuło w mieście Turbeti i okolicy w dn. 26 maja: Gwałtowne wstrząśnienie ziemi trwały cały dzień: Wszystkie bazyry w mieście zostały zniszczone. Uległo również zniszczeniu 30 wsi w okolicy miasta. W mieście wydobyto dotąd pod gruzów 40 zwłok, w okolicy zaś 22 50.

Kto rządzi w Rosji?

Pod powyższym tytułem ukazała się niedawno w języku francuskim broszura wydana w Leodjum, która podaje dokładny skład rządu sowieckiego. Rada komisarzy ludowych na 22 członków posiada 3 rosjan, 2 ormian i 17 żydów. Komisarjat wojny liczy 43 członków, a w tem 34 żydów. Komisarjat spraw wewnętrznych ma tylko samych żydów w liczbie 14. Komisja nadzwyczajna dla Petersburga na 12 członków ma 6 żydów. W „Sowdepie” petersburskim 2 żydów. W komisji nadzwyczajnej („Czrezwyczałka”) dla Moskwy na 38 członków jest 23 żydów. Komisarjat do spraw zagranicznych na 17 członków ma 13 żydów. Komisarjat do spraw finansowych na 30 członków 26 żydów. W komisjaracie sprawiedliwości na 19 członków 18 żydów. W komisji higieny na 5 członków 4 żydów. W komisjaracie oświaty na 53 członków 44 żydów. W komisji opieki społecznej sami żydzi w liczbie 6. W komisjaracie pracy na 8 członków 7 żydów. W delegacji sowieckiej Czerwonego Krzyża sami żydzi w liczbie 7. W radzie gospodarczej („Sownarchoz”) na 54 członków — 43 żydów.

Z literatury.

„Twórczość Młodej Polski.” O potęgę ducha danego narodu; o jego żywotności, o sile moralnej i intelektualnej świadczy jeżeli chodzi o sąsiadów — twórczość.

Nas sążone miarą Mickiewiczów, Krasieńskich, Chopinów i Sienkiewiczów — i dla tego naród Polski po wiekowej niewoli wstał do niepodległego życia, bo imponował światu wielkością duszy swojej.

W przeszłość jednak odchodzą te wielkie imiona aczkolwiek są nieśmiertelne — życie idzie naprzód, a za nim podążać musi twórczość polska.

Gdzież ona?

Jest wprawdzie kilkadziesiąt nazwisk, rokujących wielkie nadzieje, ale... tysiące, ba, dziesiątki tysięcy ginie nieznanych.

O prawo do życia dla swojej twórczości woła Młoda Polska. „Jestem chce zakrzyknąć, ale głos więźnie w gardle, bo... niema komu słuchać.

O, cudna po ziemicy polskiej rozlały się melodyja z piersi młodzieńczych, świeża, wonna cudnotą pół, przesiąknięta gwarem srebrnych strumyków, wielką powagą sędziwych strzech wieśniaczych, pod którymi zakwitają kwiecień twórczości polskiej. Z warsztatów fabrycznych, z pośród loskotu maszyn, z pośród wyziewów specyficznych i wreszcie z ław szkolnych i z każdego zakątka ziemi polskiej wypłynie ta pieśń. Ale jej ujścia dajcie.

I oto grono młodych ludzi, którzy swe skromne siły, na ołtarzu wielkiego dzieła wzbogacenie twórczości polskiej — chcą złożyć — stać do pracy. Powstaje w Warszawie, w połowie sierpnia b. r. kwartalne czasopismo pod redakcją Kasimierza Gajewskiego, którego zadaniem będzie udzielać głosu wszystkim tym, którzy w piersiach swoich czują iskrę Bożą talentu. Zamieszczać będzie prace z zakresu beletrystyki, poezji, sztuki i muzyki, omawiając jednocześnie krytycznie, wskazując dobre i złe strony danego utworu, dając odpowiednie wytyczne do dalszej pracy. Jednocześnie „Twórczość Młodej Polski” notować będzie wszelkie ważniejsze wydarzenia w dziedzinie swej pracy. „Twórczość Młodej Polski” rozciągać będzie moralną opiekę nad ludźmi młodymi, obdarzonymi talentem.

Potrzeba poparcia.

Jesteśmy pewni, że nie będzie jednego Polaka, bez różnicy pochodzenia, stanu majątkowego i orientacji politycznej, któryby odmówił swojej pomocy.

„Twórczość Młodej Polski” — służyć będzie całej Polsce.

Na poczet prenumeraty na II półrocze b. r. należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7062 Mkp, 15000, — Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Kopernika 30. Ip. w lokalu Redakcji „Drużyny”, w wtorki, czwartki i soboty od 5 ej do 7-ej po południu.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

* Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 10 czerwca o godzinie 4 tej w hotelu International. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Przyprawdźcie ze sobą także córki i koleżanki. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Baczność rolnicy Powiśla! Związek kółek rolniczych urządza 12. czerwca (wtorek) wycieczkę do lasu wapleńskiego. Tamże będą dla młodzieży gry, dla starszych zwiedzanie nowej cegielni i tartaka. Następnie zabawa w Mikołajkach. Bliższe szczegóły poda komitet zabawowy. Uczestniczyć mogą wszyscy członkowie kółek rolniczych i ich rodziny. Proszę conajmniej o delegację nawet z najwięcej oddalonego kółka. Patron.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

przytęplił je serce zdolności myślenia tak dalece, jak współtowarzyszom niedoli, zadał sobie to pytanie, na które nie dostał odpowiedzi.

Wkrótce się przekona. —

Powiew odświeżającego wietrzyka nadyma żagle statku. Czarowny blask księżycy afrykańskiej nocy kołysze się na falach morskich; niezmierną konstelacją gwiazd przeszywa złoty klucz na ciemnym sklepieniu nieba. Paweł je ogląda pełen nadziei, myśli o matce, o zobaczeniu jej w niebie, o którym tak często mawiał ojciec biały. Ach, gdyby mógł wkrótce umrzeć, nie z powodu fizycznych cierpień tak bardzo mu dolegających, lecz dla uniknięcia wstydu, by nie być prowadzonym jak bydło, oszacowanym i sprzedanym na rynku.

Ręce szukają ukrytego za pasem szkaplerza. Dotyka się go, jakby od elektrycznej iskry, ożywia się nowym męstwem. Po kilku wysiłkach prędko zawieszają przedmiot święty na szyi. Cóż może być większym niebezpieczeństwem dla niego, jak brak odwagi?

Naraz słyhać zdala strzały. Spostrzeżeni są. — —

Znaczenie tego niewolnicy dobrze rozumieją. Oczy przedtem prosto patrzące w niepocieszonym zniechęceniu, błysnęły teraz nowym blaskiem.

Na przeciwległej stronie okrętu rozległy się przekleństwa, krzyki, oburzenia. Z niezwykłym pośpiechem dają rozkazy. Podniesiono żagle. Do prędkiej ucieczki wszystkie użyto. Prerażony handlarz głosem płorunującym zwrócił się do swych ofiar:

„Ha! cieszyć się i pragniecie swego oswobodzenia. Słuchajcież dobrze. Nie stanie się wam zadość. Jeżeli nasz statek w ręce białych się dostanie, rozkazuje wam powiedzieć, że z własnej woli jesteście niewolnikami. Tylko wtedy nieprzyjaciół odejdzie zawstydzony, nie wyrządzając nam zła. Na Allaha! bo kara stokroć gorsza, jaką dotąd ponosiliście, wymierzy się temu, kto się ośmielił przekroczyć moje rozkazy. Zrozumielście?”

Nieumocnieni w religji murzyny nieśmiało przystali, nie mając odwagi opierać się. Niezdecydowani zaś chrześcijanie przyglądali się w milczeniu jeden drugiemu.

Jeden tylko głos dał się słyszeć:

„Kłamstwa zabrania moja religja. Nigdy kłamać nie będę. Możesz mnie męczyć aż do śmierci!”

„Tak, Paweł ma słuszość, i my również nie chcemy kłamać. Nie chcemy obrażać Ojca Niebieskiego”. Jednomyślnie oznajmili wszyscy chrześcijanie, zachęceni bohaterskim przykładem młodzieńca.

Piana wściekłości ukazała się na wargach Araba. (Dokończenie nast.)

Przyjaciół Dzieci

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej”.

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Groni.

Dopuszczcie dzieciom iść do mnie a nie wzbieraćcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 20 | Olsztyn, dnia 10. czerwca 1923 r. | Rok II.

Garść ziemi ojczystej.

I rzucił ojców zagrody,
Ojcowski rzucił szmat roli,
By między obce narody
Iść szukać doły, niedoli.
Rzucił tłum bratniej drużyny
I czary łaki kwiecistej,
Wziął tylko klejnot jedyńcy:
Garść czarnej ziemi ojczystej.

I płakał łzami tęsknoty,
Rzucając pola rodzinne
I matki tkliwe pieszczoły,
Zabawy dziecka niewinne.
Wszystko, co w ziemi miał bratniej,
Znikło w przeszłości ciernistej;
Wziął tylko klejnot ostatni:
Garść czarnej ziemi ojczystej.

I przebył lądy i morza,
Widział świat cudów nieznanych,
Lecz silny błękit przestworza
I ciche ojców kurhany
Znow w nim tęsknotę budziły
Za rajem łaki kwiecistej,
Skąd wziął z najdroższej mogiły
Garść czarnej ziemi ojczystej.

A gdy już śmierci godzina
Dni wędrownika przecięła
I zimna obca mogiła
W łono go swoje przyjął;

**Towarzystwo Ludowe
w Olsztynie**
urządza
w niedzielę dnia 17. czerwca po
poł. o godz. 5-tej na sali „Inter-
nationally“

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

Odegrana będzie operetka w 2 aktach
„Swaty“.

Po przedstawieniu **zabawa taneczna.**
Ceny miejsc: Krzesło 1000 mk., miejsce
stojące 500 mk. Poprzednio nabyć można
od wtorku w księgarni Gazety Olsztyńskiej.
O liczny udział członków oraz gości
z dalszej okolicy uprasza
Zarząd.

Sprzedż drzewa.

W środę 13 czerwca o godzinie 9 1/2 przed po-
łudniem sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa
Sadłowo w lokalu p. Ziernanna w Zyborcu. Sprze-
dane będzie drzewo użytkowe i opałowe.

Kto zamieni majątek w Niemczech

na
majątek na Pomorzu
lub kupi majątek na Pomorzu?

Oferty pod lit. **W. B. 43 an Rudolf
Mosso, Berlin S. W. 19.**

Który z gospodarzy zechciałby przyjąć bezdziałne
małżeństwo

na 3 tygodnie na wakacje.

W zamian przejmie wszelkie prace gospodarskie i do
mowe oraz zycie.

Zgłoszenia pod B. N. E. do ekspedycji „Gazety
Olsztyńskiej.

Polska!

W mieście powiatowym nad ożywionym narożniku
ulicy położona

kamienica

(restauracja ze składem towarów kolonialnych), także
2 kamienice czynszowe z interesem

budowl podziemnych

jest z całym inwentarzem jak materiałem do kolejki
itd. na obiekt w jakiejś miejscowości w Niemczech
do zamiany. Zgłoszenia do

Oskar Vogel, Rosenberg Wpr.
Telefon 62.

Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 %
„ „ półrocznem . . .	17 %
„ „ kwartalnym . . .	15 %
„ „ dziennem . . .	12 %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

KOSIARKI

największy skład.

Fabrikstr. **Grimm & Hinzmann.**

Bacność rolnicy Powiśla!

Program wycieczki Kółek Rolniczych dnia
12 czerwca rb. następujący:

1. Spotkanie w Nowymtargu o godz. 2-giej
po poł.
2. Przyjazd do lasu wapleńskiego o godz.
wpół do 3-ciej.
3. Zabawa, wspólna kawa, popisy Kółek śpie-
wackich i zwiedzenie fabryk do godz. wpół
do 6-tej.
4. Wyjazd z Waplewa o godz. 6-tej.
5. Przyjazd do Mikołajek na salę p. Frideriego.
6. Wspólna zabawa i zakończenie o godz. 12-tej.

Ciastka lub przekąski i filiżanki uprasza się
ze sobą zabrać. W razie niepogody odbędzie
się zabawa tylko na sali p. Fryderiego w Mi-
kołajkach.

O liczny udział prosi

Mikołajki, 2. 6. 1923.

Komitet.

LASY

i drzewo każdego rodzaju kupuje i płaci naj-
wyższe ceny

Widorski, Stare Marcinkowo
(Alt-Mertinsdorf p. Gr. Purden).

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

— 78 —

Do grobu bratniej drużyny
U stoku góry śnieżystej,
Dano mu klejnot jedyny:
Garść czarnej ziemi ojczystej.

Lekcja I.

Europa.

Na kuli ziemskiej są 5 części świata. Europa zajmuje najdogod-
niejsze położenie, ponieważ znajduje się całkowicie niemal w pasie umiar-
kowanym, najbardziej sprzyjającym życiu człowieka. Posiada ona brzegi
najbardziej rozczłonkowane, co ułatwia żeglugę morską. Położenie zaś w
pobliżu dwóch innych części świata — Azji i Afryki — ułatwiało od naj-
dawniejszych czasów stosunki z nimi i korzystanie z bogactw, jakich
Europa sama nie posiada.

Europa obejmuje blisko 10 milionów kilometrów kwadratowych,
dokładniej: 9 940 500 qkm.

Ameryka jest cztery razy większa od niej, a Azja jeszcze trochę
większa jak Ameryka.

Azja stanowi wschodnią część Starego Świata.

Europa jest jakby największym jej półwyspem. Jako granicę na
wschód przyjęto góry Uralskie, rzekę Ural i morze Kaspijskie, — na po-
łudnie: góry Kaukaskie, morze Czarne, morze Marmara i morze Śro-
dziemne, — na zachód: ocean Atlantycki, — na północ: ocean Lodowaty
Północny.

Pod względem układu powierzchni dzielimy Europę na dwie części:
Europę Zachodnią i Europę Wschodnią. Pierwsza przedstawia bardzo uro-
zmaiconą budowę powierzchni, gdyż góry, wyżyny i niziny kolejno się na
niej zmieniają. — Druga przedstawia jednostajną olbrzymią nizinę, otoczoną
morzami i górami.

W Europie mieszka **480 milionów ludności.** Na kilometr
kwadratowy wypada przeciętnie po 46 osób. Mieszkańcy Europy należą
przeważnie do rasy białej. Ludy mongolskiego pochodzenia w niewielkiej
ilości rozsiane są na wschodnich i północnych kresach Europy.

Wszystkie narody rasy białej w Europie dzielimy podług pokre-
wieństwa ich języków na rodzinę narodów **romańskich, germań-
skich i słowiańskich.**

Do narodów **romańskich** należą **Hiszpanie, Portugal-
czycy, Francuzi, Włosi, Rumuni.** Zamieszkują oni południowo-

— 79 —

zachodnią część Europy i nizinę dolnego Dunaju. Narody romańskie na-
leżą do wyznania rzymsko-katolickiego.

Do narodów **germańskich** zaliczamy: **Anglików, Holen-
drów, Niemców, Duńczyków, Norwegów i Szwedów.** Zamie-
szkują oni Środkową Europę, Skandynawję, Jutlandję i Brytanię. Część
ludności germańskiej należy do kościoła rzymsko katolickiego, większość
utworzyła własne kościoły ewangeliczne czyli protestanckie.

Narody **słowiańskie** zamieszkują część Europy Środkowej i
Wschodniej. Do nich zaliczamy **Polaków, Czechów, Serbo-Chor-
watów, Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan.** Część
słowian należy do kościoła rzymsko-katolickiego, większość zaś do wscho-
dniego czyli greckiego.

Oprócz tych są jeszcze **Grecy, Litwiny, Łotysze** i inne
mniejsze narody; nareszcie znajduje się po całej części Europy rozproszone
Cyganstwo i Żydostwo.

Proszę na mapie poszukać granice i podane części krajów! —
Największe góry, rzeki i t. d. podamy w następnym numerze.

Lekcja II.

Napisz w 3 osobie liczby pojedynczej i mnogiej rodz. męskiego
i żeńskiego czasu przeszłego następujące czasowniki:

rodz. m. rodz. ż. rodz. m. rodz. ż.
— zdyć — zdjął — zdjęła — zdjęli — zdjęły

Zdyć
zgiąć
wziąć
spić
żyć
rznąć
ciąć
mknąć
miać
zająć
pchnąć

Przez szkaplerz ocalony.

Z opowiadań hr. Ledochowskiej, głównej kierowniczkii Sodalicii
św. Piotra Klawer.

(Ciąg dalszy)

I do czego tutaj służą te liny?

Paweł, któremu naddudkie cierpienia, jakimi był przygnieciony, nie